Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 20 groszy.

Nr. 44. Kraków, dnia 30 października 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 złotych; zagranicą 16 złotych; w Ameryce 2 dolary — (Nr. pojed. 8 cent.)	WYCHODZI CO NIEDZIELĘ Naczelny redaktor: = POSEŁ JAN BRODACKI =	Konto czekowe P. K. O. — Kraków Nr 401.065. Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Biesiady — obiady — polowania.

W Nieświeżu, przy rzęsistej iluminacji zamku, przy biesiadnych toastach **powołał marsz. Piłsudski magnaterję polską na arenę życia politycznego.**

Publicznie, na zebraniach i w prasie przyznają „jaśnie wielmożni“ że **nie tylko zachętę do pracy, ale i możność rozwinięcia szerszej akcji dał im przewrót majowy.**

Przewrót majowy uważają za radosne wydarzenie dla ziemiaństwa i przemysłowców.

Po **Nieświeżu** przyszła kolej na **Dzików** hr. Tarnowskiego.

Także tu odbyła się polityczna biesiada przy współudziale **pułk. Sławka, męża zaufania Piłsudskiego.**

Ostatnio 19 października b. r. odbyło się polowanie u p. Jana Choińskiego — Dzieduszyckiego w **Jabłonowie** w pow. Kopyczyńce, również przy współudziale **pułk. Sławka, oraz większych i mniejszych „królewiąt“ kresowych.**

Na polowaniu tem **„upolowano“ następujące rezolucje:**

„Ziemianie wschodniej Małopolski w poczuciu siły i energji państwowo-twórczej ziemiaństwa oświadczają się za koniecznością stworzenia jednolitego frontu ziemiaństwa i elementów zachowawczych na gruncie zupełnego zaufania do zamierzeń marsz. Piłsudskiego, w celu wzięcia zorganizowanego udziału w życiu politycznem i gospodarczem państwa“.

Oprócz powyższych biesiad i polowań, odbywają się w **Krakowie** co pewien czas obiady przyjaciół „Czasu“.

Ostatni taki obiad odbył się 15 października **przy licznym współudziale ziemiaństwa z zachodniej i środkowej Małopolski.**

W obiedzie wzięli również udział wojewoda i wicewojewoda krakowski, oraz kilku konserwatywnych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przy „deserze“ zabrał głos naczelny redaktor „Czasu“ Dr **Beauprè** wyrażając radość, że w nowym układzie sił działających w państwie, żywioły państwowo-twórcze, dotychczas tak brutalnie odtrącane od udziału w budowie naszej państwowości uzyskały możność odzyskania tych wpływów, które im się należą (?).

Z biesiad, polowań i obiadów politycznych **(niestety tylko z biesiad)** dowiedzieliśmy się o sile i energji państwowo-twórczej ziemiaństwa polskiego, że ono jest państwowotwórczym żywiołem (?!!)

Po przemówieniu red. Beauprego zabrał głos prof. Dr **W. Natanson** i ten deserowy, słodki nastrój zakłócił widmem bolszewizmu, zagrażającego Polsce.

Oto jego słowa:

„Narzucał nam się niegdyś przemocą, dzisiaj zagraża knowaniem olbrzym rosyjski, mongolski Wschód mglisty, Wschód straszny. Zsuwa się już ze swych stepów i pól, z równin zimnych i pustych, bezbrzeżnie roztwartych. Rzuca przed siebie cień smutny, posępny; już nas tą pomroką zagarnia, jak przygnębienie ponurą“.

Istotnie **nie da się zaprzeczyć wzrostowi w Polsce bolszewizmu;** lista głosów, oddana na listy komunistyczne przy wyborach samorządowych najlepszym tego dowodem. Kto winien, że zyskują na sile antipaństwowe żywioły?

Różne składają się na to powody i czynniki, jednym z najgłówniejszych, o ile chodzi o wieś, jest właśnie owo rzekomo państwowo-twórcze wielkoobszarnicze ziemiaństwo.

Ciężkie oskarżenie, będące niestety tylko stwierdzeniem rzeczywistości.

Już sam fakt istnienia po wielkiej wojnie, po przewrotach naokoło Polski nieuszczuplonych obszarów (latifundjów) w rękach szczupłej garści wybrańców **przy coraz większej masie ludzi bez jutra, bez możności emigracji, bez pracy,** utrudnia na wsi państwowo-twórczą pracę, **ułatwiając agitację wywrotowym elementom.** „Patrzcie — wołają — wszędzie gdzieindziej krew chłopska przelana na wojnie, nie poszła na marne.

W Rosji ziemianie stracili nie tylko ziemię, lecz także życie, **w Rumunji, na Łotwie, w Czechosłowacji,** zmniejszył się ogromnie ich stan posiadania, zmalały wpływy i znaczenie, **jedynie w Polsce magnaci pozostali magnatami,** na papierze tylko zniesiono herby, tytuły i przywileje, **kasta obszarnicza ocaliła swój stan posiadania.**

A czy zasłużyła na to, czy ma jakie specjalne zasługi wobec państwa, czy zmieniła się, poprawiła, cierpi i walczy z narodem?

Spróbójcie powiedzieć najemnikowi, pracującemu za 70 groszy dziennie we dworze o państwowo-twórczej roli właściciela pałacu, dumnie sterczącego, albo chłopu, który nie może kupić sągi drzewa w pobliskim lesie, bo całe połacie zakupili żydzi i wywieźli do Prus.

Wmówcie w zwykłego obywatela, któremu egzekucyjnie za zaległości podatkowe zajmuje się ostatnią pierzynę, jedyne przykrycie słabowitej żony i kilkorga dzieci, że to z państwowo-twórczego poczucia zalegają wielcy obszarnicy z podatkami.

Albo, że z miłości do Rzeczypospolitej sprzedają swoje folwarki na kresach wyłącznie między obcą ludność.

Wmówcie w społeczeństwo, że to z poczucia obywatelskiego, z troski o lepszą przyszłość, świecą obszarnicy pustką, gdy chodzi o pracę oświatowo-społeczną, a ofiary ich na cele Tow. Szkoły Ludowej i t. p. idą po składkach biednego urzędnika czy nawet robotnika.

Uśmiecha się obszarnictwu odzyskanie wpływów politycznych, które miało przed wojną w stosunku do urodzenia, herbów i majątku, zapomina, że niedość jest urodzić się na ziemi jakiego kraju, żeby już być jego obywatelem, a co większa przerabiać jego ustawy, przedsiębrać dzieło jego odbudowania; bo to wielkie dzieło wymaga wielkiej rękojmi, a tę złożyć można tylko w poświęceniu się obywatelskiem.

„Aby nabyć i używać wielkiego prawa potrzeba pierwej spełnić wielką powinność“! (*A. Mickiewicz*).

Powinności tej nie było w przeszłości, dotąd nie ma, o ile chodzi o ziemiaństwo jako całość, dlatego marzenia o kierowniczej roli w państwie, o rządzeniu w Polsce, **są niezdrowemi marzeniami.** Skończą się smutno.

Nie pomogą biesiady, obiady, polowania, ani nawet Bryl, czy Stapiński.

Z nimi łatwo się przyjdzie porozumieć ziemiaństwu, już dziś zgodnie maszerują w jednym szeregu pod przewodem Sławka. Jest nadzieja, że Stapiński, który swego czasu radził plunąć na ideę, pieniądz to grunt, tak-

że na program „Chłopskiego stronnictwa“ napluje; ale Bryl, Stapiński to nie ruch ludowy, to nie masy chłopskie.

Te są ciche, cierpliwe, nawet potulne, ale sprawiedliwe.

A sprawiedliwość dziejowa, zgodna z interesem państwa wymaga, żeby zachciankom i planom Radziwiłłów, Potockich, Branickich zapędzenia chłopów z powrotem do wideł i gnoju, (bo nie o współpracę chodzi, do tej było i jest zawsze sposobność i wdzięczne pole), jak najwcześniej, raz na zawsze kres położyć.

Jan Brodacki.

Jeśli małe rzeczy wolno porównywać z wielkiemi, to i my mamy swą Kalwarję, mamy swych Judaszów i mamy Faryzeuszów, cieszących się z Golgoty naszej.

Żyjemy jednak pewnością zwycięstwa, bo musi zwyciężyć w Polsce idea ludowa, którą reprezentujemy, — wbrew wszystkim zakusom tych, co ją chcą pogrzebać na swych podwórkach, wbrew tSapińskim i Czujom, Brylom. Putkom i innym podjadkom.

Lonik.

Zadłużenie Polski,

po nowej pożyczce.

Na głowę wypada 15·8 dolarów.

Ogólna suma długów państwowych Polski wynosiła dotąd **3,583.016.377 złotych.** Z powyższej sumy przypada na długi wewnętrzne **314,298.158 złotych, a na długi zagraniczne 3,268.718.219 zł., czyli 367,271.710 dolarów.** Jeśli więc do tego dodamy nowozaciągniętą pożyczkę w kwocie 72 miljonów dolarów, wyrażać się będzie zadłużenie zagraniczne Polski kwotą **439,271.710 dolarów**, a cały dług państwowy Polski kwotą **474.586.109 dolarów**, co wynosi na głowę przeszło 15.8 dol.

Zadłużenie, jak widzimy **ogromne.**

Na pocieszenie podaje prasa sanacyjna, że w innych państwach zadłużenie jest znacznie większe, we Francji wynosi 28 razy więcej, we Włoszech 10 razy więcej, w Anglji 50 razy wyższe — zapomina jednak o zamożności tamtych państw i społeczeństwa, a ubóstwie naszego. Ogólna suma oszczędności w państwie naszem wynosiła w końcu ub. roku około **440 miljonów złotych, a więc na głowę ludności około 15 zł. 15·8 dolara długu, a 15 zł. oszczędności — stosunek to nader smutny.**

W porównaniu z naszymi sąsiadami i zachodu suma oszczędności w Polsce jest nader niska.

W Czecho-słowacji wynoszą oszczędności około 1 tys. koron czeskich, w Niemczech 50 mk., we Francji zgóra 217 fr., w Szwajcarji 66 fr. szw.

Lepiej stoimy jedynie w porównaniu z Rosją, gdzie oszczędności nie sięgają nawet 1 rb. na głowę.

Wodzowie bez armji.

Twierdzą „Chłopskiego Stronnictwa“ jest województwo lwowskie. W Wielkopolsce ze świecą trzeba szukać zwolenników Bryla, czy Stapińskiego, w Kongresówce nawet prezes Stronnictwa poseł Dąbski w swoim okręgu wyborczym ma mandat pod znakiem zapytania.

W województwie krakowskiem są tylko grupki zwolenników „Przyjaciela Ludu“, najlepszy dowód w tem, że Stapiński napadł na „Związek wójtów“ i strasznie się ucieszył z jego rozwiązania, dlatego właśnie, że wójcia i gminy są przeważnie piastowskie — cała nadzieja „Chłopskiego Stronnictwa“ we lwowskiem województwie.

Tu w pocie czoła pracują Bryl, Pluta, Pawłowski, Socha, Sobek, tu leży twierdza Stapińskiego powiat krościeński i częściowo strzyżowski.

Mimo wściekłej agitacji, setki wieców, zasypywania wsi „Przyjacielem Ludu“ za darmo rozsyłanym — jaki mizerny rezultat. Właśnie odbyły się wybory do Rad gminnych województwa lwowskiego.

Podczas kiedy **„Piast“ otrzymał 7.450 radnych** — „Chłopskie stronnictwo“ tylko 3.800, (Wyzwolenie tylko 76 radnych).

Okazuje się, że „Chłopskie stronnictwo“ jest bogate w generałów, posłów i kandydatów na posłów, tylko szeregowców brak.

Dlatego „Chłopskie stronnictwo“ powinno się nazywać partją generałów bez armji.

Świądrowe bajdy.

Pod tytułem „Wóz albo przewóz“ podaje „Lud katolicki“ programowy artykuł, jeden z tych, **które** mają tumanić opinję naiwnych czytelników tego pisemka: patrz nr. 42, z 16 października b. r.

Przejdźmy po kolei wywody te „programowe!“

Oto — najpierw grupka katolicko-ludowa oświadcza, że przeciw opinji wielu katolickich polityków, którzy myślą o współpracy wszystkich stronnictw umiarkowanych, S. K. L. „obrało zupełnie odmienną drogę“. Jak się ta droga zwie? Zwalczanie Endecji, a przedewszystkiem Piasta.

Czytelnikom swoim chce „Lud katolicki“ wmówić, że: Piast choruje na „paraliż postępowy“, że: odbywa się w jego łonie „proces rozkładowy“ i t. d. Mnie jednak się zdaje że tak ciężko chorego paralityka, który już trupi rozkładem, winno się zostawić jego losowi, a nie zwalczać go z pianą na ustach, namiętnie i bezwzględnie.

W jednym tylko zacytowanym numerze z 16. b. m., oprócz przewrotnego artykułu wstępnego poświęca tam „Lud katolicki“ całą serję głupich dowcipów o Witosie, z których przegląda przeraźliwie bezdenna głupota małych redaktorów małego pisemka, — a nadto dziesięć notatek różnego rodzaju wymierzonych przeciw nam. W jednym numerze!

Coś strach oblatuje was Świądry przed tym wrzekomym paralitykiem i próbujecie go ciąć szydłem gazeciarskiem!

Ogłosiwszy — następnie — całemu światu, że Witos jest „bankrutem“, wynajduje „Lud katolicki“ rozłamy w P. S. L., podpowiada staremu Kubie to, co mu nigdy w głowie nie postało, byle tylko wprowadzać w błąd i kłamać po myśli największego bezbożnika Voltaire'a (czytaj: Woltera), że z kłamstwa zawsze coś zostanie i... „chwyci“.

...A więc: precz z Endecją! precz z Piastem! A na ich gruzach — co?

My, — powiada Świąder — „formujemy własny, odrębny obóz katolicki“ pod wodzą Czuja, Czumy — tak!

„Litości godne osoby...“

Ale to mało jeszcze. Dowiadujemy się, że tej akcji odrębnej katolickiej **„domagają się nawet sfery rządowe...“ A to może nie Czuj i Świąder, ale Bartel, Sławek, Jurkiewicz, Moraczewski staną na czele obozu „odrębnego“ katolickiego?**

Ci od „Głosu prawdy“, od „Epoki“, co bronią marjawitów - zbrodniarzy, co popierają Hodura i innych sekciarzy.

Zatem: niech żyje „odrębny“ obóz katolicki!

My chłopi - katolicy, rozumiejący potrzeby Ojczyzny i warstwy ludowej — niestety — inaczej rozumiemy obóz katolicki w Polsce. Wbrew ujadaniu piesków z „Ludu katolickiego“ widzimy obóz katolicki nie u boku „sanacji“, ale w tych elementach, które reprezentowały ład i poszanowanie prawa, poszanowanie wolności obywatelskiej.

Chwilowe sukcesy przeciwników nie łamią nas, ani nie zaciemniają nam jasnego poglądu na faktyczny stan potrzeb wielkich i zadań przyszłości na daleką metę.

Świądrowe bajdy trwać będą jak długo starczy napływowego grosza i „łaskawego chleba“ z góry.

Ale wielkie zadania wobec ludu, jego praw i jego dotychczasowych zdobyczy, przerastające swym ogromem pomysły podwórka „katolicko-ludowego“, skupiać będą nadal koło siebie liczne szeregi, ożywione chęcią pracy dla braci siermiężnej, dla jej dobra w wielkiej i praworządnej Rzeczypospolitej.

Pozorna, chwilowa klęska nie zawsze kończy się przegraną.

Gdyby Świąder lepiej znał Ewangelję, bardziej żywo uprzytomniłoby sobie „klęskę“ na Golgocie. która stała się posiewem niespotykanego wprost triumfu.

Drogi doradca!

Z ramienia konsorcjum amerykańskiego, które udzieliło Polsce pożyczki ma zasiadać **w Radzie Banku Polskiego,** na razie przez 3 lata, Challes Devey, amerykański wiceminister Skarbu z płacą **2.000 dolarów miesięcznie.** Utrzymanie biura jego, t. j. dodanego mu personalu kosztować będzie **26 tysięcy dol. miesięcznie.** Sumę tę musi płacić Skarb Państwa.

Rocznie czyni to **336 tysięcy dolarów** przez lat trzy przeszło miljon dolarów. Ładna sumka.

Amerykańscy bankierzy bardzo Polskę kochają, ale za miłość tę każą sobie dobrze płacić.

Pierwsza lekcja języka „ukraińskiego“

w gimnazjum państwowem w Łucku

Lekcja niema.

„Kurjer Illustr. Codz.“ donosi z Łucka: Pomimo licznych próśb i protestów społeczeństwa, które postanowiło bronić polskości szkół kresowych, **nauka języka „ukraińskiego“ rozpoczęła się już w paru szkołach średnich na Wołyniu.**

Onegdaj w gimnazjum państwowem w Łucku, w klasie 3-ciej na pierwszej godzinie języka „ukraińskiego“ młodzież **na zadawane jej przez nauczyciela pytania nie odpowiadała.** Cała godzina przeszła prawie na milczeniu. Przy końcu lekcji młodzież powstała ze swych ław i **chóralnie odśpiewała „Rotę“.**

Zajście to wywołało ogromne wrażenie w całem mieście. W tych dniach odbędzie się w **Równem ogólny zjazd delegatów polskich zrzeszeń rodzicielskich z całego Wołynia.** Na zjeździe rodzice mają zająć zdecydowane stanowisko wobec zarządzeń władz wprowadzających język „ukraiński“ do szkół polskich na Wołyniu. Zanosi się na bojkot godzin języka „ukraińskiego“.

Wizyta policji w lokalu „Piasta“

W dniu 21-go października b. r. odbywało się w lokalu redakcji „Piasta“ posiedzenie **Powiatowego Zarządu P. S. L. „Piasta“.**

W trakcie posiedzenia **wkroczył na salę komisarz policji z wywiadowcą** z zapytaniem, co to za zebranie, **czy nie „Związku wójtów?“**

Gdy mu odpowiedziano, że posiedzenie Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“, **nie dał wiary, zażądał okazania mu zaproszeń,** listy Powiatowego Zarządu i dopiero upewniwszy się, **że nie jest to posiedzenie** „niebezpiecznego“ dla państwa i społeczeństwa „Związku wójtów“ opuścił zebranie.

Dotąd zawsze naczelnicy gmin, obdarzeni zaufaniem ludności wsi byli podporą każdego rządu, najlepszym elementem państwowym. „Związki wójtów“ uważane były za instytucje zasługujące ze wszech miar na poparcie wszystkich, komu dobro państwa i społeczeństwa leży na sercu, — obecnie uznane zostały za instytucje szkodliwe i niebezpieczne dla porządku społecznego i państwa.

100 złotych w złocie

warte 172 złotych papierami.

W rezultacie ustalenia nowego parytetu nastąpi przerachowanie powstałych przed dniem ogłoszenia wymienionego rozporządzenia, zobowiązań w złotych w złocie, przyczem stu dawnym złotym w złocie będzie odpowiadało 172 nowe złote w złocie.

W najbliższym czasie ukaże się odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Informacje powyższe nie dotyczą tranzakcyj, zawartych w złotych obiegowych, które żadnemu przerachowaniu z natury rzeczy nie ulegną.

Publiczne roboty meljoracyjne.

(Dokończenie).

15) Regulacja Błotni z dopływami. Koszta 293.000 zł. Udział 30% państwa i spółki wodnej po 87.900 zł., udział 40% kraju 117.200 zł. — Przy 3-letnim okresie budowy i zajęciu 1 inżyniera wynosić będzie coroczny datek państwa i spółki wodnej po 29.300 zł., datek kraju 36.066 zł.

16) Regulacja Sołokiji. Koszta 4,915.000 zł. — Udział 40% państwa i kraju po 1,966.000 zł., udział 20% spółki wodnej 933 zł. — Przy 16-letnim okresie budowy i zajęciu 2 inżynierów wynosić będzie coroczny datek państwa i kraju po 122.875 zł., datek spółki 61.438 zł.

b) Dorzecze Dniestru:

17) Regulacja Błożewki. Koszta 908.000 zł. — Udział 40% państwa i kraju po 363.200 zł., udział 20% spółki wodnej 181.600 zł. — Przy 6-letnim okresie budowy i zajęciu 1 inżyniera wynosić będzie coroczny datek państwa i kraju po 60.533 zł., datek spółki 30.267 zł.

18) Regulacja Wereszycy. Koszta 1.716.000 zł. — Udział 40% państwa i kraju po 686.400 zł., udział 20% spółki wodnej 343.200 zł. — Przy 11-letnim okresie budowy i zajęciu 1 inżyniera wynosić będą coroczne datki państwa i kraju po 62.400 zł., datek spółki wodnej 31.200 zł.

19) Regulacja Tyśmienicy z dopływami i potoku Letnianki. Koszta 4.903.445 zł. — Udział państwa i kraju po 2.031.350 zł., udział spółki wodnej 840.745 zł. — Przy 16-letnim okresie budowy i zajęciu 2 inżynierów wynosić będzie coroczny datek państwa i kraju po 126.960 zł., datek spółki wodnej 52.546 zł.

20) Regulacja Kłodnicy. Koszta 1,640.000 zł. — Udział 40% państwa i kraju po 656.000 zł., udział 20% spółki wodnej 328.000 zł. — Przy 14-letnim okresie budowy i zajęciu 1 inżyniera wynosić będzie coroczny datek państwa i kraju po 46.857 zł., datek zaś spółki wodnej 23.428 zł.

21) Kolmatacja bagien naddniestrzańskich. Koszta 3,400.000 zł. — Udział 40% państwa i kraju po 1.360.000 zł., udział 20% spółki wodnej 680.000 zł. Przy 11-letnim okresie budowy i zajęciu 2 inżynierów coroczny datek państwa i kraju wynosić będzie po 121.818 zł., datek spółki wodnej 60.909 zł.

22) Regulacja potoku Siwki w Kałuszu. Koszta 980.000 zł. — Udział 50% państwowego funduszu meljoracyjnego 490.000 zł., udział 30% kraju 294.000 zł., datek konkurencyjny saliny kałuskiej 20% 196.000 zł. Przy sześcioletnim okresie budowy i zajęciu 1 inżyniera wynosić będzie coroczny datek państwowego funduszu meljoracyjnego 81.666 zł., kraju 49.000 zł., saliny kałuskiej 32.666 zł.

c) Dorzecze Dniepru:

23) Regulacja Pustej (Radosławki) dopływu Styru. Koszta wykończenia robót 61.600 zł. — Jednorazowy datek 30% państwa i spółki wodnej wynosi po 18.480 zł., datek 40% kraju 24.640 zł.

Według powyższego programu wynosiłaby w roku 1927 suma rocznych rat:

datków państwa	1,975.490 zł.
datków kraju	1,916.281 zł.
datków konkurencyjnych . . .	638.206 zł.

tak iż w r. 1927 przy zajęciu 32 inżynierów byłoby do przebudowania 4,529.977 zł.

Program powyższy uważać można za zupełnie realny przy dotacji rocznej państwowego funduszu meljoracyjnego w wysokości 5 miljonów złotych, gdyż udział 4 województw małopolskich w tym funduszu 1,975.490 zł. przedstawiać będzie w r. 1927 tylko niespełna 40%, tak iż dla innych dzielnic, w których dotychczas nie podjęto jeszcze akcji meljoracyjnej w tych rozmiarach, jak w b. Galicji, będzie do dyspozycji kwota wystarczająca.

Gorzej przedstawia się sprawa sił technicznych, bo Wydział krajowy miał przed wojną 104 inżynierów znakomicie wykwalifikowanych (stypendystów krajowych, których wysyłał w podróże naukowe za granicę), a Ministerstwo robót publicznych przydzieliło Wydziałowi Samorządowemu po koniec roku 1925 zaledwie 28 inżynierów z dawnego krajowego biura meljoracyjnego.

Inż. Andrzej Kędzior.

Twierdza Dąbskiego bez załogi.

Województwo warszawskie uchodzi za twierdzę Dąbskiego, prezesa „Chłopskiego stronnictwa“. Jak ta twierdza wygląda, pokazały ostatnie wybory do samorządu, oraz do Sejmiku. Sejmik liczy 60 członków, z tych 56 wybranych zostało w ostatnio przeprowadzonych wyborach członków i reprezentuje 10 ugrupowań politycznych. Należy więc:

do bezpartyjnych	3
„ prawicy	23
„ Piasta	9
„ P. P. S.	5
do Wyzwolenia	5
„ P. P. S. — lewicy	4
„ Stronnictwa Chłopskiego	2
„ Klubu Pracy	2
„ Socjal.-Radykalnych	1
„ Chrześc. Demokracji	1
„ Chłopskiego Stron. Rad.	1

W twierdzy, jak widzimy, wódz naczelny jest bez załogi, armja należy w znacznej części do P. S. L. „Piasta“.

W „Przyjacielu Ludu“ i „Gazecie chłopskiej“ nazywa się to świetnem zwycięstwem „Chłopskiego Stronnictwa“, a pogromem Witosa. Życzymy jak najwięcej takich zwycięstw „Chł. Stronnictwu“.

Każdy ludowiec powinien prenumerować „Piasta“.

WŁADYSŁAW ST. REYMONT

Przysięga.

Dobrą nowiną dzielimy się z naszymi Szan. Czytelnikami.

Dzięki uprzejmości Pani Reymontowej będziemy mogli zamieścić w „PIAŚCIE“ kilka najcelniejszych nowel wielkiego pisarza ś. p. Wł. Reymonta.

Zaczynamy od „Przysięgi“, jako, że obecnie również idą ciężkie czasy na chłopów, jedynie hart, wytrwanie, wierność sztandarowi ludowemu może zapewnić im zwycięstwo. **Redakcja.**

Naczelnik rzucił gazetę i gniewnie spojrzał na wchodzącego. A starszy, wyprężając się przy drzwiach, meldował pokornie:

— Przypędziłem wszystkich.

— Gdzie są?

— W podwórzu.

— Dobrze, niech poczekają. A pilnować, to buntownicy, rozumiesz?

Starszy uśmiechnął się nieznacznie i jakoś dziwnie.

— Ciężko poszło, a?

— Nie, kazałem się im zebrać przed kancelarją, to zaraz przyszli i zaczęli wołać, że wszyscy darli spisy i wszyscy są Polaki-katoliki, to i wszyscy są gotowi choćby na Sybir. Tak i całą wieś przypędziłem.

— I nie bronili się? Szkoda! — szepnął cicho.

— Nawet żołnierzom dali podwody, a sami szli spokojnie, jak barany, śpiewając pobożnie całą drogę. To dobry naród, posłuszny...

— Nie twoja rzecz sądzić! Pasżoł won! — zakrzyczał.

Poczerwieniał starszy, wyprężył się jak struna, zrobił półobrót i wyszedł.

Naczelnik utonął znowu w gazecie, ale po chwili rzucił ją na biurko, zatarł ręce i jął zwolna krążyć po wielkim, sklepionym gabinecie.

— A swołocz! bydło! — mruczał, gładząc obu rękami szeroką, rudą brodę i zapatrzył się przez chwilę w ogromny, zadeszczony plac.

Złote kopuły cerkwi wynosiły się wysoko nad czarniawem morzem błota, zaś kręgiem placu, niskie obmokłe domki, jakby dygotały w zimnej szarudze.

Padał drobny jesienny deszcz i wiatr niekiedy szarpał drzewami, obdzierając je z resztek liści. Jakieś wozy wlokły się z trudem po błocie i jacyś ludzie przemykali się zgarbieni pod domami.

Odwrócił się nagle, przeszedł na drugą stronę gabinetu i kryjąc się za portjerę, ostrożnie wyjrzał oknem. W podwórzu, niby w głębokiej sadzawce, ocembrowanej piętrowymi gmachami, w dawnym klasztornym wirydarzu, pełnym błota, kałuż i śmieci, tłoczył się cały tłum ludzi, otoczony płotem najeżonych bagnetów. Jakieś nagie obumarłe drzewo, trzęsło się nad nimi poskręcanymi konarami, a górą leciały szare chmury, niby przegniłe płachty, ociekające wodą; drobny, przenikliwy deszcz zacinał, jakby lodowatymi biczami, zaś z dachów i popsutymi rynnami, chlustały nieustanne kaskady, czasem wiatr bił w tłum, jakby taranem, szamotał drzewem i wył przejmująco. Zimno dojmowało do kości, a plucha już macała przez nędzne przyodziewki, ale naród stał cierpliwie, przestępując jeno z nogi na nogę i pogwarzając z cicha a trwożnie, że tylko niekiedy jakaś twarz szara i poradlona cierpieniem podniosła się i jakieś oczy błysnęły posępnie, to wydarło się westchnienie podobne do jęku — a niekiedy skłębili się i rozchwiali niby krze; płacz dzieci wytrysnął żałośnie lub słowa pacierzy pociekły perlistym, łzawym szmerem i znowu mokli w milczeniu, tulac się do siebie, bo mury stare i srogie ostrza bagnetów zaciskały się dokoła, niby więcierz nieub'agany.

I stali cierpliwie na deszczu, w błocie, w szarudze, pod grozą bagnetów i kar, stali nieulękli jak stoją dęby w straszne noce jesieni, niezwycie żone i pewne że przetrwają i mrozy i burze i mioty piorunów...

— Ja wam dam bunt, podlecy! Popamiętacie! — zawarczał naraz, jakby wyczytując w wyblakłych oczach chłopskich tę ich moc nieprzebłaganą.

Zapuścił storę na okno i wziął się do codziennej pracy. Ale mu jakoś dziś nie szło. Rzucał co chwila papiery, szarpał brodę, wreszcie zerwał się i otworzywszy szklane drzwi, zajrzał chmurnie do kancelarji. Szereg nizkich, sklepionych izb, zapełnionych gwarem i ludźmi, przycichł się gwałtownie, chałaty rozpierzchły się trwożnie, urzędnicy pochylili się nad papierami, strażnik wyprężył się pod piecem, a tylko jakiś chłop w mokrym kożuchu, z baranicą w ręku, srodze zafrasowany, tłukł się po pokojach, obłapiał wszystkich za nogi i trwożliwie o coś się dopraszał.

— Nie moje dzieło! Tam! — odpowiadano mu, nie podnosząc głowy. Naraz szklane drzwi się zatrzasnęły i kancelarja znowu ożyła; pito herbatę, dym z papierosów snuł się pod sklepieniami, izby zaroiły się ludźmi a gwarem, kupiono się w głębokich niszach okien zakratowanych — opowiadano anegdoty, bo śmiech wybuchał co chwila — tylko chłop wciąż chodził od grupy do grupy, skomląc o coś żałośnie.

— Czego? Przyjdź jutro! — rzucano mu groźnie.

A naczelnik zamknąwszy się w gabinecie pracował zawzięcie, podpisywał całe stosy papierów, przyjmował interesantów, naradzał się tajemniczo z chałatami, ale mimo to nie mógł się uspokoić i co pewien czas wyglądał oknem na chłopów.

— Poczekajcie! — szeptał, zacierając ręce, i spostrzegłszy, że kilka znużonych kobiet przysiadło na ziemi, rozkazał je spędzić i pilnować, aby się nikt nie ważył siadać. — Odpoczną sobie gdzieindziej. I tak przechodziły całe godziny, naczelnik pracował, deszcz padał nieustannie, a chłopi stali cierpliwie... W samo południe wpadł do gabinetu jakiś dobry znajomy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POLSKI i ze ŚWIATA

Zamknięcie Sesji Sejmu i Senatu.

Z dniem 19 października b. r. Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem zamknął Sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Szarża policji na pochód narodowy w Poznaniu.

We czwartek wieczorem, w sali **Królowej Jadwigi w Poznaniu,** odbył się wiec protestacyjny przeciwko wprowadzeniu języka ruskiego do polskich szkół na kresach. Po zakończeniu wiecu, uczestnicy rozwinęli się w pochodzie, chcąc udać się pod pomnik **Mickiewicza,** gdzie miało odbyć się uroczyste złożenie wieńców. W połowie **Aleji Marcinkowskiego** zaskoczył manifestantów oddział konnej policji, **który bezzwłocznie wykonał szarżę na tłum.** Policja konna atakowała tłum na chodnikach, a nawet utarczki odbywały się i w bramach. Część uczestników przedarła się przed pomnik Mickiewicza, gdzie po złożeniu wieńców odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej. Fakt szarży policji konnej na manifestantów, którzy **zachowywali się spokojnie i z powagą** wywołał bardzo smutne wrażenie w całym Poznaniu.

Zgon Gustawa Daniłowskiego.

W Warszawie zmarł po dłuższej chorobie w dniu 21 października b. r. **Gustaw Daniłowski,** powieściopisarz. Zmarły przysporzył literaturze polskiej kilka cennych powieści, jak: **„Jaskółka“, „Z minionych dni“, „Nemo“, „W miłości i w boju“.**

Obrady „Międzynarodówki“ górniczej w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu toczyły się **w Warszawie** obrady Zarządu Międzynarodówki górniczej przy udziale reprezentantów górników: niemieckich, francuskich, belgijskich i czeskich. Przedmiotem obrad była dyskusja nad ankietą węglową, jaką przeprowadza „Międzynarodowe biuro pracy“ przy Lidze Narodów.

Po wyborach samorządowych w Czechosłowacji.

Niedawno przeprowadzone wybory samorządowe w Czechosłowacji stwierdziły częściowy upadek wpływów komunistycznych. W porównaniu z wyborami 1925 **komuniści stracili 15% głosów.** Widzimy z tego, iż dobre stosunki gospodarcze i polityczne w państwie są najlepszem lekarstwem na komunizm.

Powódź w Serbji.

Część południowej Serbji. Czarnogórze i Sandżak zostało nawiedzone olbrzymią powodzią. W mieście czarnogórskiem **Nikszisz,** powódź zalała około 150 domów. Zniszczone zostały w zupełności zasiewy jesienne.

Watykan a rząd włoski.

Od roku 1870 t. zw. „Państwo kościelne“ przestało istnieć, zajęte przez generała Kadornę i włączone do zjednoczonego królestwa Włoch. Od tego czasu papież na znak protestu nie wydala się poza obręb Watykanu. Obecnie pewne koła włoskie dążą do pojednania rządu włoskiego z Watykanem. Oficjalny organ Watykanu podaje, na jakich warunkach mogłoby nastąpić porozumienie. Porozumienie nastąpiłoby po przyłączeniu kilku hektarów do obszaru watykańskiego w postaci „kurytarza“ prowadzącego do morza, oraz paru parceli nadmorskich. Dzięki takiemu rozstrzygnięciu sprawy „Więzień Watykanu“ odzyskałby wolność.

Niestrudzony mówca.

Na Kongresie tureckiej partji ludowej w Angorze **Mustafa Kemal Pasza wygłosił** mowę polityczną, **która trwała 36 godzin i 32 minut.** Kongres aprobował politykę Kemala.

Trzęsienie ziemi na Krymie.

Na Krymie miało miejsce nowe trzęsienie ziemi, które wywołało wśród tamtejszej ludności olbrzymią panikę. W czasie trzęsienia zawaliło się wiele gór.

Z ruchu organizacyjnego

Baczność województwa kieleckie, łódzkie i białostockie.

W niedzielę, dnia 6 listopada odbędą się statutowe Zjazdy wojewódzkie Okręgów: Kieleckiego, Łódzkiego i Białostockiego.

Na Zjazd przybyć muszą wszyscy **członkowie Zarządu powiatowego, członkowie Zarządu okręgowego, posłowie i senatorowie, delegaci Sejmików powiatowych, gminni mężowie zaufania.**

Początek obrad godz. 11 przed południem.

Porządek obrad:

Sprawy polityczne, gospodarcze, samorządowe, organizacji wyborów, wybory zarządów okręgowych.

Referować będą delegaci Zarządu głównego z Warszawy.

W Kielcach: Wicemarszałek **Jan Dębski.**

W Łodzi: Wiceprezes poseł **Paweł Bobek.**

W Białystoku: poseł **Dr Władysław Kiernik** — nadto miejscowi posłowie i działacze.

OBRADY W ŁODZI

odbędą się w sali przy ul. Sienkiewicza L. 40 (w ogrodzie).

OBRADY W BIAŁYMSTOKU

w sali „Sokoła“, ul. Kilińskiego.

W KIELCACH

w sali Sekretarjatu Okręgowego — Rynek Nr. 6.

BACZNOŚĆ LUBELSKIE!

Zjazd województwa lubelskiego odbędzie się **dnia 13 listopada** b. r. (niedziela) w sali „Domu Rzemieślniczego“, ul. Królewska Nr. 11.

Początek obrad godz. 10-ta przed południem.

W Zjazdach będą mogli wziąć udział tylko zaopatrzeni w zaproszenia.

Zarząd Główny P. S .L. „Piast“, Warszawa.

Baczność kolbuszowskie.

Dnia 2 listopada odbędzie się **w Kolbuszowej zebranie** ludowe o godz. 11 przed południem, w sali **„Sokoła“,** omawiane będą sprawy ważne i pilne.

Referować będą posłowie.

ZARZĄD POW. P. S. L. „PIAST“:

Józef Dec, Michał Mytych, Jan Bielak.

Z zebrań prezesa Witosa w powiecie tarnowskim i brzeskim.

W dniu 9 b. m. odbyły się dwa zgromadzenia publiczne, w których wziął udział **p. prezes WITOS,** a to jedno **we Wróblowicach** przy udziale około **350 ludzi,** drugie **w Rzuchowej** przy udziale około **800 uczestników.** Na zebraniach tych, dyskusje były bardzo ożywione, **jednomyślność zupełna.**

W dniu 16 b. m. odbył **prezes Witos** zgromadzenia publiczne **w Łęgu i w Radłowie, przy bardzo licznym udziale ludności z powiatów brzeskiego i tarnowskiego.** Jednomyślnie uchwalono zgłoszone rezolucje i **wyrażono zgodę zupełną na politykę, którą prowadzi Stronnictwo i prezes Witos.**

Na zebraniu w **Łęgu** przewodniczył naczelnik gminy **Izydor Wardzała,** a w Radłowie nacz. gm. Biskupice p. **Marcin Liro.**

BARWAŁD ŚREDNI, pow. Wadowice. Dnia 9 października b. r. odbyło się w Barwałdzie Średnim zgromadzenie w sali „Kółka Rolniczego“, które zagaił p. **Franciszek Moskała,** na którem przewodniczył p. **Malczyk** z Barwałdu Średniego, a sekretarzował p. **Franciszek Kuś** z Kleczy Dolnej. Sprawy polityczne i gospodarcze przedstawił zgromadzonym **poseł Roman** i przewodniczący Zarządu powiatowego p. **Klisiewicz.** Po dyskusji uchwalono odpowiednie rezolucje gospodarcze i polityczne. Zebrani wyrazili pełne votum zaufania dla Klubu P. S. L. „Piast“ i dla prezesa Witosa. **Sekretarz.**

TŁUCZAŃ, pow. Wadowice.

Wszelkie zakusy do rozbicia ruchu ludowego w naszym powiecie pełzną na niczem. Dowodem tego jest zebranie w naszej gminie, odbyte pod przewodnictwem p. **Lenartowicza,** na którem sekretarzował p. **L. Sabuda.** Przemawiał **poseł Roman,** dając zebranym całokształt polityki państwowej, oraz gospodarczej, omówił pracę klubu dla państwa i rolnictwa. W dyskusji przemawiali: **M. Wadowski i Fr. Węda,** żądając od posłów i całego klubu, aby mieli rolnictwo na oku i aby domagali się, by rząd okazywał więcej zainteresowanie się stanem rolniczym. Za oknami wykrzykiwała garstka stapińczyków, ze sławetnym wójtem z Kosowej **Cichoniem,** ale piesek p. Pytla zagłuszył jego głos i był jedynym jego zwolennikiem.

Ludność tutejszej gminy stoi przy „Piaście“, czego dowodem były uchwalone jednomyślnie rezolucje według programu P. S. L. Uchwalono votum ufności Stronnictwu, naszemu **prez. Witosowi** i posłowi naszego okręgu **J. Romanowi.** Przeciwnicy ruchu ludowego, sanatorzy, mogą sobie zwalniać i przesuwać urzędników, mogą nas straszyć żandarmami, ale ruchu ludowego nic nie złamie; Lud wiejski jest fundamentem państwowym i jego żadne burze, ani wichry nie obalą i nie zatamują jego pracy dla swojej i państwa przyszłości. **Sekretarz wiecu.**

ŁUBIENKO, pow. Jasło.

Dnia 2 października 1927 odbyło się w naszej gminie zgromadzenie, na którem poseł **Madejczyk** złożył sprawozdanie. Zgromadzeniu przewodniczył **Ludwik Buratyn.** Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie jednomyślnie, wyrażając posłowi i P. S. L. **votum zaufania.**

SOWINA, pow. Jasło.

Dnia 9 października 1927 złożył w naszej gminie **poseł Madejczyk** sprawozdanie z Sejmu. Przewodniczył **Jan Stasiowski,** sekretarzował **Jan Lećkowski. Uchwalono jednomyślnie votum zaufania dla posła i P. S. L.** Obecny.

SIEMIECHÓW, pow. Tarnów.

Dnia 2 października b. r. odbył się w **Siemiechowie** wiec w budynku gminnym, przy licznym udziale zebranych tutejszych, jak i okolicznych włościan.

Przewodniczącym wybrano naczelnika gm. z Janowic p. **Karola Jarosza,** zastępcą tutejszego **Franciszka Dubarka,** a sekretarzem **Jana Kwieka** z tutejszej gminy.

Sprawy polityczne i gospodarcze referowali **prezes Wincenty Witos** i **poseł Ostrowski.**

Po referacie poselskim i po dyskusji ogłoszono rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie; zebrani uchwalili **pełne votum zaufania dla prezesa Witosa** za jego dotąd ciężką i intenzywną pracę.

Wyrażają rozbijaczom jedności chłopskiej i różnym menerom z pod znaku „Przyjaciela Ludu“ pogardę i oburzenie. **Jan Kwiek**, sekretarz.

SIEDLEC, pow. Bochnia.

Dnia 16 października b. r. odbyło się w Siedlcu Zgromadzenie ludowe P. S. L. „Piasta“. Po zagajeniu przez p. kier. **Stabrawę** powołano na przewodniczącego p. **Pragacza**, na sekretarza p. **Dziurdzię**. Sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne referował **poseł Dr Wład. Kiernik**. Po referacie odbyła się dyskusja. Głos zabierali: pp. **Stanisz, Wróbel, Stabrawa, Dziuba**. Na zapytania wyczerpująco odpowiedział poseł **Dr Kiernik**. Następnie na wniosek p. **Dziurdzi** uchwalono rezolucje:

Zgromadzeni wyrażają zaufanie klubowi P. S. L. „Piasta“ i podziękowanie posłowi Kiernikowi za pracę dla ludu.

Zgromadzeni protestują przeciw wszelkim próbom ograniczenia praw obywatelskich włościaństwa i wyrażają oburzenie z powodu udaremnienia przez władze zgromadzenia ludowego w Tarnowie.

Uchwalono też rezolucje w sprawie współpracy **Rządu i Sejmu**, zmiany ordynacji wyborczej, kredytów.

Charakterystyczne było przemówienie jednego z chłopów, który oświadczył, że chłop polski jest patrjotą, jednakowoż przestrzega przed prowokowaniem go. Sekretarz: **Dziurdzia.**

Listy „Piasta“

Skandal!

SÓL, pow. Żywiec. W niedzielę, t. j. 16 października, przyjechał do nas, ponoć pociągiem ciężarowym na wiec naczelnik Sądu powiatowego z Milówki. Ażeby zachęcić ludzi na zebranie, były wójt p. **Wojdyła** namawiał ludzi, aby zebrali się, **bo asekurację zniosą.** Tymczasem, o zgrozo, naczelnik Sądu zaczął nam mówić, że trzeba nową partję założyć i t. d. Ludziska zgłupieli, bo ciągle słyszeli, że Piłsudski zwalcza partje, a tu naczelnik Sądu mów im co innego. Starzy ludowcy cicho siedzieli i słuchali tych wywodów, bo się obawiali naczelnika Sądu, który ich przecież sądzi. **Prosimy P. Prezesa Sądu, aby zakazał Naczelnikowi agitować, bo my, jako ludowcy, boimy się teraz Czajkowskiego, aby w Sądzie nie agitował — i nie był dla nas stronniczym.**

Piastowcy.

„Sanacja“ wiecuje w poczekalni kolejowej.

JELEŚNIA, pow. Żywiec. Dnia 9 października b. r. odbyło się na stacji kolejowej w **Jeleśni** i do tego w poczekalni II-giej klasy, zebranie jakiejś nowej partji pracy. Na zebranie to przybyło ogółem **12 osób**, wyraźnie dwanaście osób, a w tem **aż 4 agitatorów**, mianowicie: naczelnik stacji p. **Partak**, prof. **Pindelski**, który od roku jest na płatnym urlopie, a **który** wszystkim ogłasza, że minister Dobrucki **jest jego wujem**, **naczelnik Sądu z Milówki**, którego nazwiska nie znamy i jakiś gruby jegomość w szyi, który tylko podśmiechiwał się.

Referat, tak zwany organizacyjny, wygłosił „chory“ prof. Pindelski, następnie przemawiał naczelnik Sądu z Milówki, który między innemi powiedział: „Do tej partji muszą wszyscy należeć, czy teraz, czy **później, a kto będzie stawiał opozycję, to się go usunie...**“

Obecni na tem zebraniu byli oburzeni, a nawet członek tej partji, kierownik szkoły **Mróz**, wyszedł ze sali, bo nie mógł słuchać tych gróźb. Później dowiedzieliśmy się, że naczelnik Sądu z Milówki był w roku 1918 i następnych latach wielkim przeciwnikiem Piłsudskiego, był ludowcem, w r. 1922 Sąd w Milówce oblepił afiszami za 8-ką, był sympatykiem Chadecji, a teraz został sanatorem. O prof. Pindelskim mówią, że był Chadekiem, później należał do stronnictwa Katolicko-Ludowego, do „Wyzwolenia“, aż wreszcie, ponieważ nie uczy, a pobiera pensję — zakłada partję pracy. **Ostrzegamy braci ludowców przed tymi agitatorami.** M.

Nowy prorok z Borzęcina.

W „Ludzie Katolickim“ z 11 września zamieszczono paszkwil na kierownika szkoły **w Otfinowie**, p. **Władysława Sedlaka**, pióra ks. Ignacego Kozy, rodem z Borzęcina.

P. kier. Sedlaka bronić nie trzeba; swoją cichą, bezinteresowną, wytrwałą działalnością społeczną zjednał sobie powszechne uznanie i głęboki szacunek. Młodzież, nad którą pracował wówczas, kiedy się jeszcze nikomu o tem nie śniło, kocha go dzisiaj, jak rodzonego ojca.

Inny natomiast fakt budzi poważną refleksję. Oto sposób oceniania wartości człowieka przez „Lud Katolicki“ i jego redaktorów: ks. Świądra i ks. Czuja, ludzi, których zadaniem jest wcielanie na ziemi idei i miłości chrześcijańskiej. Według ich miernika każdy, kto nie idzie na ich pasku, chociażby był człowiekiem najszlachetniejszym i najuczciwszym, jest skończonym łotrem, szują i bolszewikiem. I naodwrót, nawet **największa kanalja moralna, ale trzymająca się ich klamki, jest mianowana przez nich człowiekiem świątobliwym, zacnym i t. d.**

Zaiste jest to postępowanie zgodne z wzniosłą nauką Chrystusa!

I na to patrzy lud, mający już na tyle rozumu krytycznego, aby z tego wysnuwać odpowiednie wnioski. Ojcze Niebieski, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią! S.

Krwawe posiewy „Przyjaciela Ludu“.

SZCZYRZYC. W drugiej połowie września wracali z jarmarku ze **Skrzydlnej, Michał Węgrzyn** ze szwagrem swym **Majką**. W drodze napadł ich deszcz i dlatego wstąpili do gospody Michała Bukały ze Szczyrzyca i zamówili piwo. Po chwili przysiadł się do nich **Jan Rymarczyk** z gminy Krzesławic, skarbnik „Związku Chłopskiego“, pilny czytelnik „Przyjaciela Ludu“. Rozmowa zeszła na politykę, na Sejm, Piłsudskiego, „Piasta“ i „Chłopskie Stronnictwo“. W toku rozmowy zauważył Majka, że „Związek Chłopski“ ma program bolszewicki, a wówczas Rymarczyk jakby czynem chciał dowieść prawdziwości zarzutu Majki, porwał flaszkę z piwa i **uderzył Majkę w głowę**. Następnie porwał **szklankę** z piwa i zamierzył się na Majkę. Węgrzyn **zasłonił sobą szwagra**, chciał chwycić Rymarczyka za rękę, ten jednak rzucił szklankę w głowę jego. Węgrzyn runął w szynku na worki, które tam leżały, a wówczas Rymarczyk **wyciągnął nóż z kieszeni, zadając mu pchnięcie w nogi, w brzuch i serce**. Węgrzyn doznał 6 ran, z których po paru minutach wyzionął ducha.

Mordercą zajęła się policja i sąd. Ludność powiatu odetchnęła, jako, że Rymarczyk był **11 razy karany za bijatyki**, jako znany w **powiecie nożownik.**

Takich to zwolenników wychowuje „Przyjaciel Ludu“, takie są owoce nienawiści i jadu, jakie wszczepia w dusze chłopskie.

Nowe dobrodziejstwo dla chłopów.

GRABIE. Do gminy **Grabie** należy przysiołek **Polanka Haller**, w której znajduje się szkoła jednoklasowa, ku zupełnemu zadowoleniu mieszkańców. Obecnie władze szkolne zwijają tę szkołę i każą dzieci posyłać do Grabia.

Na prośbę mieszkańców przysiołka otrzymaliśmy następujące pismo z inspektoratu szkolnego:

„Należy uchwalić budowę drugiej szkoły, wynajęcie i urządzenie drugiej sali szkolnej. Dopiero po otrzymaniu takiej uchwały Rada szkolna powiatowa weźmie całą sprawę pod rozwagę“.

Poco cały trud i zachód, skoro zgóry wiadomo, że sprawa przesądzona, dzieci dostały już nakaz uczęszczania do szkoły do Grabia.

Zwijanie jednoklasówek i zmuszanie dzieci do odbywania kilometrowych marszów do odległych więcej-klasowych szkół jest nieznośnym ciężarem, na który **ogólnie** narzeka ludność wiejska.

Kuba Madej „działa“.

Z JASIELSKIEGO. Sławetny Kuba Madej w Jasielskiem rozpoczął kandydować na posła i to na „całego“. Kto go zna, a może go nawet kiedyś miał zaszczyt słyszeć, z pewnością w duchu sobie pomyśli co też ta ten Madej obecnie gada chłopom. Tu jest sęk, dlatego prosiłbym szanownych obywateli, by ku wiecznej pamięci, jeżeli będą mieć zaszczyt tych mów słuchać, by spisali takowe dosłownie, trzeba będzie takowe przekazać potomności, by przyszłość mogła ocenić — chłopa-prowodyra „Związku Chłopskiego“, kandydata, eks-posła, który z miłości do swych wyborców wyręczał pocztę w przewożeniu pakunków dolarów i t. d. i t. d.

Ja miałem ten zaszczyt na zgromadzeniu, a jeszcze więcej na targu w Jaśle, bo tam właściwie jest główny teren działania Jakóba, słyszeć jego wywody.

A więc jest dobrze dziś, bo rządzi Marszałek Piłsudski, który nie pozwoli chłopów krzywdzić — broni ich przed panami. Że ściągają z chłopów asekurację, podatki przeróżne, jak drogowy, majątkowy, że mają zamiar pod tym względem iść jeszcze dalej właśnie rządy Marszałka, to temu winni Piastowcy, ale co tam chłopom gadać o Piastowcach, to zrobił Madejczyk. Np. z podatkiem drogowym każdy wie, że w Jasielskiej Radzie powiatowej jest trzech „Piastowców“, że za **nałożeniem podatku drogowego ani poseł Madejczyk, ani żaden inny nie głosowali** nie ze względów zasadniczych, bo durniami nie są, ale właśnie, żeby tego rodzaju osobnikom nie dać żeru — lecz cóż to szkodzi Kubie, tam, gdzie są chłopi bezkrytyczni, woła: „widzita chłopy, Madejczyk wam zrobił podatek drogowy“, panowie w Radzie powiatowej mają dosyć pieniędzy, mają za co drogi naprawiać — widzita, jak ja bywoł posłem to tego nie było — ktoś powiada: przecie za was była wojna światowa, największe nieszczęście świata. „To zrobili piastowcy“, odpala — no i masz tu polemikę, daj rady takiemu kandydatowi.

Czyżby powiat jasielski, który w r. 1922 otrząsł się z głupoty politycznej, miał jej się na nowo poddać, chyba nie. Wszak nie kto inny, tylko jego mistrz Stapiński, w r. 1922 takie zdanie w „Przyjacielu Ludu“ napisał: **„czas z Kubą skończyć, który chłopom tylko wstyd i kompromitację przynosi“.** Przypomnijcie sobie te słowa wy zwłaszcza nieliczni jego poplecznicy.

Madej nie-zbój.

List z Ameryki.

Garść nowin z Ameryki.

BEZROBOCIE.

Obecny rok jest nader ciężki w Ameryce dla robotnika z powodu zastoju w przemyśle i handlu, szczególnie w dużych miastach, jak Chicago, Detroit, Nowy Jork i t. d. Szczególnie w mieście Deroit dało się odczuć **duże bezrobocie przemysłowe**, gdyż fabryki Forda były nieczynne całą wiosnę i lato, a tylko dwie z nich pracowało, zatrudniając około 3 tysiące ludzi i to samych najlepszych mechaników, przy usuwaniu starych maszyn a montowaniu nowych, do wyrobu nowych modeli samochodów Forda. Ilość bezrobotnych w samych fabrykach Forda obliczają na **przeszło sto tysięcy robotników**. Można sobie wyobrazić z tego rozmiary bezrobocia u nas. To też ci wszyscy z robotników, którzy nie mieli oszczędności pieniężnych w bankach lub innych zasobów, cierpieli straszną nędzę. Bezrobocie dotknęło wielu naszych rodaków, tak że ci biedacy musieli kołatać do władz miasta, by otrzymać żywność. W samem Detroit wielu Polakom groziła strata domów i placów pod budowę, bo nie pracując, nie mogli uiścić dalszych wpłat, a wszystko tu, a szczególnie domy, kupują na wypłat. To też gdy przyjdzie kryzys w przemyśle, wielu, nie mogąc ratami wypłacać nabytego domu, traci nietylko dom, lecz również i te pieniądze, które już wpłacił za ten dom. Tak to kredyt, mimo swoich dobrych stron, ma też i złe, gdyż pozbawia czasami nawet i kilka tysięcy robotników, możności nabycia domów na spłaty.

Wo wrześniu sytuacja w przemyśle wszędzie się poprawiła. W Detroit, słynny przemysłowiec i miljoner Ford na nowo przyjął do pracy około **65 tysięcy ludzi**, a jest nadzieja, że z nowym rokiem także i inni bezrobotni w tem mieście dostaną zajęcie w jego fabrykach.

Donosiły gazety, że Ford w Polsce pod Warszawą zakłada fabrykę na Woli, gdzie mają być składane gotowe już części samochodów. Przydałoby się, by obcy kapitaliści zechcieli lokować swoje kapitały w przedsiębiorstwach w Polsce, gdyż i u was zmniejszyłoby się bezrobocie. **Do tego jednak potrzebne są uporządkowane stosunki w państwie, gdyż na niepewne nikt nie da pieniędzy.** Tu u nas, w **Grand Rapids**, nie było wprawdzie tak źle, jak w Detroit, nie było tyle bezrobocia, jednak i tutaj dało się ono odczuć. Przez wiosnę i lato fabryki pracowały po 4 lub 5 dni w tygodniu, **fabryki te, przeważnie stolarskie, zatrudniają do 15 tysięcy robotnika.**

OBNIŻKA PŁAC.

Fabrykanci, chcąc uniknąć bezrobocia częściowego, obcięli zarobki dla robotników już w lipcu od 10 do 20%. Za roboty, które nie wymagają wiele pracy i nauki, płacą tu robotnikom **na godzinę 35 do 45 centów.** Trudniejsze roboty płacą na godzinę po 50 do 55 centów, a bardzo mało wykwalifikowanych zarabia ponad 55 centów na godzinę.

DROŻYZNA.

Równocześnie z obniżką płac zaczyna tutaj srożyć się u nas **drożyzna**. Podatki mamy co roku większe. **Produkty rolnicze**, z powodu suszy, która tu

trwała przez lipiec, sierpień i pół września b. r., poszły bardzo w górę. Od posuchy ucierpiały bardzo ziemniaki i kukurudza.

UPAŁY WE WRZEŚNIU.

W połowie września mieliśmy w Ameryce niebywałe upały, tak, że było nawet kilkadziesiąt wypadków śmierci, z powodu porażeń słonecznych, aż władze szkolne pozamykały szkoły. Dopiero z końcem września, na skutek deszczu, zmieniła się ciepłota.

UРODZAJE.

Co do urodzajów, to chociaż nie dopisały w północnych krainach Stanów z powodu zimnej i mokrej wiosny, a potem posuchy, jednak w innych okolicach kraju urodzaj był dobry, szczególnie w pszenicy, tak, że wiele miljonów busli (miara ameryk.) będzie miała Ameryka na wywóz do innych krajów. W południowych okolicach Stanów Zjednoczonych urodzaje były dobre, a szczególnie winogron, tak, że chcąc je rozwieść po całym kraju, potrzeba będzie około 85 tysięcy wagonów kolejowych.

MA CHŁOP PIENIĄDZE — MA JE CAŁY KRAJ.

Chleba poddostatkiem będzie w Ameryce, oby tylko pracy było poddostatkiem, ale, zdaje się, że i pracy będzie coraz więcej po dłuższym zastoju w przemyśle, bo, jak **rolnicy będą się mieć dobrze, to i w miastach robotnicy będą mieć więcej pracy, a fabrykanci więcej odbiorców na swoje towary, na których zarabiają miljony dolarów, ale robotnikowi** starają się jak najmniej płacić.

STOSUNKI W KOPALNIACH.

Co do kopalń węgla, to w tych, gdzie robotnicy byli zorganizowani, od 1 kwietnia jest strajk. Właściciele kopalń strajkiem się nie przejmowali, bo mieli ogromne zapasy węgla, które obecnie już się wyczerpały. Właściciele nie chcą płacić tej zapłaty co dawniej, o którą robotnicy strajkują. Chcąc złamać strajk, jak to było w **krainie Ohio**, sprowadzili łamistrejków, którzy pod osłoną karabinów maszynowych przystąpili do pracy, co wywołało w wielu miejscowościach zaburzenia ze strajkującymi. W Ameryce kapitaliści są silni, mają na swoje usługi broń, policję, a nawet wojsko. Taka to jest wolność w Ameryce, wolność i swoboda, ale tylko dla ludzi zamożnych, bogatych, robotnik zaś musi być albo niewolnikiem fabrycznym, albo więźniem w kopalniach.

Tak to z jednej strony są tutaj olbrzymie bogactwa, a z drugiej strony najstraszniejsza nędza, jakiej nawet w Polsce niema.

ZDOBYCIE PRZESTWORZY POWIETRZNYCH — A ROZWÓJ PRZEMYSŁU LOTNICZEGO.

Ostatnie zdobycze powietrzne nad Atlantykiem i opanowywanie przestworzy powietrznych ponad oceanami, dały zachętę różnym firmom samolotowym do budowy fabryk samolotów. To też fabryki samolotów wyrastają jak grzyby po deszczu. Obecnie już Ford buduje samoloty, t. zw. jedno-familijne, które kosztują po **11 tysięcy dolarów**. Przejażdżka samolotem przez 15 minut **kosztuje 3 dolary**. Przepowiadają, że jak obecnie Ameryka jest zapełniona samochodami, tak będzie w niedługim czasie zapełniona samolotami, a już i teraz obsługa samolotowa pocztowa, pasażerska i towarowa rozwija się bardzo szybko.

W NIEDŁUGIM MOŻE CZASIE...

W niedługim może już czasie będziemy przyjeżdżać samolotami z Ameryki do Polski w odwiedziny do swych krewnych i na wakacje.

Na razie posyłam tę garść opisów do naszego tygodnika „Piast“. Wkrótce napiszę więcej.

Józef Masłowski.

Co myśli wychodztwo o naszych stosunkach.

Peterson, N. J.

Powiedział jeden poeta, że „**ziemia polska tak** bogata, że mogłaby wyżywić pół świata dla własnych dzieci nie ma chleba“.

Smutna prawda, tysiące **chłopów polskich** i innej biedoty musi wędrować w świat daleki, **a w Polsce** panoszą się i bogacą obcy.

Słychać, że rząd marsz. Piłsudskiego **popiera żydów na każdym kroku, upaństwawia szkoły żydowskie, daje im dostawy do wojska, trafiki i szynki.** Ziemię polską na kresach sprzedaje się **tylko miejscowej ludności.**

Politykę taką **uważam za szkodliwą i zgubną. Poco walczył żołnierz polski o swoje państwo?**

O to, żeby miał w swej Ojczyźnie pracę, zarobki i dobrobyt, a teraz widzi z boleścią, że ziemię, fabryki, kopalnie obcy ludzie zabierają, a ty Polaku jak byłeś nędzarzem tak nadal zostaniesz.

Czytamy tu o pożyczce, że rząd polski stara się o owę u bankierów amerykańskich, równocześnie donoszą gazety **o ciągłych uroczystościach i paradach, które kosztują setki tysięcy złotych.**

Z jednej strony **giest wielkopański**, z drugiej szukanie pieniędzy po całym świecie. W Polsce pożyczkę uważa się za dobrodziejstwo, a **pożyczka to ciężar, bo wszak trzeba płacić procenta i kapitał spłacać.**

Zaciągnięcie pożyczki, to nowy ciężar, który musi dźwigać całe społeczeństwo.

Żeby przynajmniej pożyczki dobrze użyć **na budowę fabryk, meljoracje rolne**, i inne produktywne cele, ale jeśli roztrwoni się, jak dotychczasowe pożyczki, to nigdy Polska z nędzy się nie podźwignie.

M. Świeżewicz.

SPRAWY EMIGRACYJNE

Za chlebem.

Według ostatnio zebranych danych statystycznych w r. 1926 wyjechało z kraju naszego, za paszportami emigracyjnymi ogółem 167.509 osób. W tej liczbie do krajów europejskich 117.616, do krajów pozaeuropejskich 49.893. Największą liczbę emigrantów naszych pochłonęła Francja (68.704), następnie Niemcy (43.706). W dalekim już odstępie od krajów powyższych idą: Kanada (15.810), Argentyna (14.435), Stany Zjednoczone (18.249), 2.490), Belgja (1.790). Do innych państw emigracja nie przekraczała poszczególnie 1000 osób, w liście jednak państw figurują jednak wszystkie części świata i wszystkie niemal ich kraje, aż do dalekiej Nowej Zelandji włącznie. Nadmienić należy, iż emigracją do Niemiec jest emigracją sezonową, uregulowaną obecnie na zasadzie układu niemiecko-polskiego.

——oOo——

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się w **Tarnowie, dnia 2 listopada**, a w **Krakowie dnia 3 listopada**. Oprócz robotnic i robotników jest zapotrzebowanie na rolników, którzy z rodzinami mogą wyjechać na koszt własny do Francji w celach osadniczych.

Z tygodnia.

Przyszła kryska na... Ledwocha.

Filar „Chłopskiego stronnictwa“ poseł **Ledwoch**, w czasie przewrotu majowego wespół z Brylem, Dąbskim, Plutą, Stapińskim **rozdawali chłopom obszary dworskie za darmo** wraz z właścicielami ich i córkami.

W podzięce za to, pierwszy raz od istnienia sejmiku pow. włoszczowskiego, wybrani zostali w skład członków sejmiku z inteligencji: 1) Bekier Stanisław, adwokat ze Szczekociny, 2) Borkowski Jan, właśc. majątku Kwilina, 3) Halpert Tadeusz, właśc. maj. Szczekociny, 4) hr. Potocki Paweł, właśc. maj. Chrząstów, 5) Janewski Wincenty, burmistrz m. Włoszczowy, 6) Konarski Maksymiljan, właśc. maj. Kolurzewsko, 7) ks. proboszcz Rzepczyński z Kunelowa, 8) Rajchman Izaak z Włoszczowy.

Jan Ledwoch, poseł do Sejmu ze „**Stronnictwa Chłopskiego**“, przy wyborach pierwszy raz **przepadł**. Jeszcze rok temu o podobnym wyniku wyborów nikt przypuszczaćby nie mógł. Wszak p. Ledwoch był posłem w obydwóch kadencjach sejmowych i przez cały ten czas pełnił funkcje jednego z sekretarzy sejmowych.

Na wyborach powyższych widzimy do czego prowadzi demagogja i bolszewizm Brylów, Ledwochów, Stapińskich.

DZIAŁ ROLNICZY

Przypomnienie o azotniaku.

Jesień jest najważniejszą bodaj porą do zastanowienia się rolnika nad tem, czem **i jak nawozić rolę.** Teraz najwyższy czas jeszcze pomyśleć o nawozach pod próżne oziminy, a zwłaszcza pszenice, bo żyta już prawie wszędzie posiano. W wyborze odpowiednich nawozów pomocniczych pamiętać musimy, aby użyć pod oziminy takich, które działać będą powoli i równomiernie z jesieni, a zachowają się w glebie do wiosny i dłużej, do czasu największego ich zapotrzebowania przez rośliny, t. j. do kłoszenia się, kwitnienia i tworzenia ziarna. Nawożąc z jesieni, obawiać się musimy, zwłaszcza na lekkich glebach, wypłókiwania łatwo rozpuszczalnych w wodzie pokarmów roślinnych, jakie w nawozie pomocniczym wprowadzamy do ziemi. Dlatego też, jeżeli chodzi o nawozy azotowe, najwłaściwszym obecnie do jesiennego użycia jest **azotniak.** Jest to bowiem najtańszy nawóz azotowy, zawiera w sobie dużo użytecznego składnika (azotu), **a przytem jest to produkt krajowy, za który nie trzeba wywozić z Polski dolarów**, jak za saletrę chilijską, a rolnik nie opłaca wysokich kosztów dalekiego transportu. Wyrabia go jedna z największych fabryk w Polsce, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w **Chorzowie** na Górnym Śląsku. Ta sama fabryka produkuje także i inne nawozy azotowe, jak np. **azotan amonowy**, nawóz, zawierający w sobie przeszło 2 razy więcej azotu, jak saletra chilijska, a kalkulujący się o wiele taniej od tego zamorskiego towaru. To też oszczędny gospodarz, umiejący prowadzić swój warsztat rolniczy tak, by przy najmniejszych wkładach osiągać największe zyski — używa tylko tych najtańszych, krajowych nawozów azotowych.

Azotniak nie jest nawozem nowym. Już dawno przed wojną stosowano go na Zachodzie Europy, a na **ziemiach polskich był w użyciu** w Wielkopolsce. Obecne rozpowszechnienie tego nawozu i w naszej dzielnicy zawdzięczamy wspaniałemu rozwojowi potężnej fabryki chorzowskiej.

Korzyści z jesiennego stosowania azotniaku pod oziminy są liczne. Jest to bowiem nawóz nie rozpuszczający się odrazu w wodzie i nawet w pierwotnym stanie, t. j. zaraz po wysianiu niedostępny dla roślin, które korzystać zeń mogą dopiero w miarę tego, jak nawóz ten pod wpływem różnych czynników działających w ziemi, ulegnie przemianom takim, że azot azotniaku zamieni się na saletrę. Przemiany te odbywają się powoli stopniowo, dlatego też deszcze jesienne nie wypłóczą nam tego cennego pokarmu roślinnego, a z drugiej strony oziminy nie mogą pobierać go w nadmiernych ilościach, co pociągnęłoby za sobą zbytnie wybujanie runi przed zimą. Dobrze odżywiona azotniakiem ozimina ma doskonale wykształcone korzenie, siedzi mocno w ziemi i z łatwością przetrwa srogą nawet zimę. Wiosną znajdą rośliny w ziemi odrazu pewne ilości gotowego, dostępnego pokarmu azotowego, który im pozwoli na wczesne i bujne rozwinięcie zielonej runi, a potem mocnych i zdrowych źdźbeł.

Fachowa prasa rolnicza, do której odsyłamy Czytelników po bliższe szczegóły opłacalności tego znakomitego i taniego nawozu azotowego, podaje ciągle także i dokładne opisy sposobów jego stosowania. Tu wspomniemy tylko, że azotniak wysiewać trzeba na parę dni przed siewem ziarna i zaraz należy go zmieszać z ziemią; więc albo płytko przyorać, albo przykryć zapomocą kultywatora, czy też nawet brony. Ponieważ azotniak, podobnie jak wiele innych nawozów, działa na liście roślin gryząco, przeto użycie posiewne tego nawozu jest znacznie gorsze, niż „pod korzeń“. W pewnych wypadkach można mimo tego stosować go pogłównie, na rosnące już rośliny, ale zabieg ten wymaga specjalnych ostrożności, o których w swoim czasie Czytelnikom przypomnimy.

Co do ilości azotniaku, jakie opłaca się w zwykłych warunkach dawać pod oziminy — trudno o ścisłą receptę. W przybliżeniu daje się go 100—200 kilogr. na morgę, średnia dawka azotniaku wynosi 150—175 kg. na morgę. Pamiętać przy tem należy, że im większa dawka azotniaku, tem żyźniejsza powinna być gleba w inne pokarmy roślinne (potas i fosfor), aby się nawożenie tem lepiej opłaciło.

B. F.

——oOo——

Łańcuch prasowy.

POWIAT BRZOZÓW.

Wezwany Stanisław Jopek składa 20 zł. i wzywa **posła** Walentego Toczka z Nożdrżca, **Bartłomieja Telsza** z Humniska, Dwór, Leona Klepka z Golcowy, **Władysława** Gorczewskiego z Godowy, **Franciszka Urbana** z Lutczy, Tadeusza **Skarbka** z Brzozowa, **posła Antoniego** Szmigla z Babicy, **Dr. Chmiela** ze Strzyżowa i Stanisława **Szubra** z Haczowa.

POWIAT GORLICE.

Wezwany **Franciszek** Martyka składa **10 zł.** i wzywa**Franciszka Tenerowicza**, kierownika szkoły z Dominikowic, **Stanisława Piecucha** z Mszanki, **Franciszka Burkota** z Turzy, **Piotra Kwaśnika** z Zagorzan i **Jana Soczka** z Rozembarku.

POWIAT KRAKÓW.

Wezwany **Józef** Serczyk składa **10 zł.** i wzywa **Józefa Barana** z Toń i **Józefa Banasia**, naczelnika gminy, z Bibic.

Stanisław Cholewicki składa **10 zł.** i wzywa **Stanisława Nitę** ze Szczurowej, **Cholewickiego**, naczelnika gminy, ze Szczurowej, **b. posła Augusta Lizaka** z Górki, **Jana Ciepielę**, naczelnika gminy, z Bieńczyc, **Jana Kopcia** i **Piotra Kopcia** z Mnikowa, panią **Zofję Gizową** z Konar, **Kazimierza Barana** z Zielonek, **posła Jana** Gawlikowskiego z Warszawy i **Jana Haburę** z Niedzielisk.

POWIAT CHRZANÓW.

Wezwany **Józef** Walczowski składa **5 zł.** i wzywa **Stanisława Muchę** z Dubia, **Wawrzyńca Walczowskiego** z Radwanowic, **Stanisława Chojnackiego** z Radwanowic, **Wojciecha Kapelana** z Brzezinki.

POWIAT BOCHNIA.

Wezwany **Jakób Hejmo** składa 5 zł. i wzywa **Jacentego Cempurę** z Łąkty Dolnej, **Stanisława Potoczka** z Grabia Uzn., **Walentego Klęska** z Bełdna, **Walentego Hejmę** z Ujazdu, **Jana Bierosa** z Trzciany, **Józefa Domogałę** z Trzciany, **Józefa Łapczyńskiego** z Kamiennej, Józefa **Tytkę** z Boczowa, **Jana Grabljasa**, naczelnika gminy, z Bełdna, **Piotra Gumieleńskiego** z Rdzawy, **Stanisława Zdebskiego** z Woli Wieruszyckiej, **Ignacego Kucharczyka** z Woli Wieruszyckiej, **Jana Rybę** z Trzciany, **Tomasza Babrala** z **Łąkty Dolnej**, **Jana Romana** ze Zbydniowa, **Jana Janika** z Grabia Uzn., **Jana Stawarza** z **Trzciany**, **Bartłomieja Twaroga** z Łapanowa, **Jana Mroczkowskiego**, kier. szkoły z Cichawki, **Franciszka Długosza** z Grabia Uzn., Jana **Króla** z Łapanowa, **Kazimierza Zająca** z Gnojnika, **Stanisława Konopkę** z Trzciany, **Michała Mikołajczyka** z Ubrzeży, **Walentego Bogacza**, naczelnika gminy z Tarnawy, **Konstantego Bogacza** z Krosnego, **Błażeja Cieślę** z Leszczyny, **Kazimierza Puchałę** z Łąkty Dolnej, **Macieja Rośka** z Łąkty Górnej, **Szymona Włodarczyka** ze Zbydniowa i naczelnika **gminy Koguta** z Kobylec.

POWIAT JASŁO.

Poseł Jan Madejczyk składa **20 zł.** i wzywa **Dr. Walaszka** z Jasła, **Piotra Sobonia** z Roztok, **Piotra Juszczyka** z Brzyszczek: **Stanisł. Ziemskiego** z Czermny i **Tomasza Krajewskiego** z Bieździadki.

KRONIKA.

Październik—Listopad.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	Słońca Wschód min.	Słońca Zachód godz.	Słońca Zachód min.
30 N.	Germana B.	6	53	4	34
31 P.	Olimpjusza M.	6	54	4	32
1 W.	**Wszystkich Świętych**	6	56	4	30
2 Ś.	*Dzień Zaduszny.* Jerzego	6	58	4	29
3 C.	Huberta B	7	0	4	27
4 P.	† Karola Boromeusza	7	2	4	25
5 S.	Zacharjasza W.	7	4	4	23
6 N.	Leonarda W.	7	5	4	21

WARSZAWA. (Śmierć lotnika). Na lotnisku cywilnem, Paweł Włodarczyk, chcąc wypróbować motor aeroplanu, puścił w ruch śmigę, która uderzyła go tak silnie w głowę, iż padł na miejscu trupem.

SOSNOWIEC. (Straszna przygoda policjanta). Posterunkowy Mrożek z Dąbrowy zauważywszy rzezimieszka w pociągu, w którym jechał, chciał go aresztować. Przestępca na widok posterunkowego wyskoczył drzwiami z wagonu. Mrożek począł go ścigać. Kiedy znalazł się na stopniach wagonu, nagle z przeciwnej strony nadjechał pociąg towarowy. Pod naporem powietrza drzwi zatrzasnęły się z taką siłą, że Mrożkowi odcięły rękę po łokieć. Ranny upadł na tor, skąd przeniesiono go na stację kolejową, gdzie go opatrzył lekarz.

TORUŃ. (Ofiary wybuchu granatu). Dnia 18 b. m dwaj 16-letni chłopcy Borowiak i Długosz znaleźli na polu ćwiczeń artyleryjskich granat, którym dla próby uderzyli o kamień. Granat eksplodował, zabijając na miejscu Borowiaka, ciężko raniąc Długosza, który zmarł w czasie przewożenia go do domu.

ZABOJKI, pow. TARNOPOLSKI. (Ohydny morderca). Niejaki Alojzy Zacirko podpalił tu dom swoich rodziców, chcąc się pozbyć w ten sposób ojca. Żeby zaś śmierć ojca była pewniejszą, rzucił w płonący dom granat, który eksplodował i biednego starca rozszarpał w kawałki. Ohydnego zbrodniarza aresztowano.

DOBIESZYN, ad Krosno. **(Morderstwo na weselu).** W Dobieszynie na weselu pijani Feliks i Antoni Krystyniakowie wszczęli ze sobą awanturę, w której Feliks przebił brata nożem w okolicę serca. Nieszczęśliwy w kilka minut zakończył życie. Bratobójcę aresztowano.

MASOWE ZATRUCIE RYB W WIŚLE. Z powodu nadpłynięcia trujących wód z rzeki Przemszy, (do której odpływają kanały fabryczne) masę ryb w okolicach Oświęcimia, Chrzanowa, Zatora zostało wytrutych. Jestto już drugi wypadek w tym roku.

KORTELINY, pow. KOWELSKI. (Mąż zabija umysłowo chorą żonę). Kuźma Burczak chcąc pozbyć się swej żony umysłowo chorej, zamordował ją siekierą i zakopał przy stodole. Żonobójcę aresztowano.

KURS DLA INSTRUKTORÓW M. T. R. Niedawno odbył się w Krakowie trzydniowy **kurs dla instruktorów Małopolskiego Tow. Rolniczego.** Zjechało z całej Małopolski **43 instruktorów powiatowych,** ponadto wzięli udział w zjeździe fachowi pracownicy centrali. Po wysłuchaniu referatów i sprawozdań z poszczególnych powiatów toczyła się ożywiona dyskusja nad szeregiem spraw związanych z podniesieniem kultury rolnej w Małopolsce.

NAFTA PODROŻAŁA. Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie posiedzenie reprezentantów wszystkich firm naftowych, z udziałem przedstawicieli rządowego „Polminu“. Na posiedzeniu tem uchwalono podwyżkę cen nafty. Cena ta będzie wynosić 44.55 zł. na 100 kg. w cysternach, loco Drohobycz, w handlu detalicznym będzie oczywiście droższą.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy tygodniowo sprawozdanie z rynku pracy za okres od dnia 8 do dnia 15 października b. r. włącznie wykazuje **117.253 bezrobotnych,** w tej liczbie 30.899 kobiet.

To są ci szczęśliwcy, którzy otrzymują zasiłki z funduszu bezrobocia — a ileż tysięcy takich, co znikąd nie mają pomocy, ani pracy?

NARESZCIE! Komitet ekonomiczny Rady Ministrów opracowuje obecnie zarządzenie, które położy **kres rabunkowej gospodarce leśnej,** podjętej przez wielu właścicieli lasów na skutek **znacznego zapotrzebowania surowca drzewnego w Niemczech.** Właściciele lasów, aby ominąć przepisy o ochronie lasów. podają jako przyczynę wyrębów **epidemję sówki, chojówki** i innych szkodników leśnych.

W 4 DNIACH STATKIEM Z AMERYKI DO EUROPY. W Ameryce czynione są próby z modelem statku pasażerskiego, któryby odbył drogę morską z Ameryki do Europy w przeciągu dni czterech.

BOGACTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Wartość nieruchomości Nowego Jorku dosięga zawrotnej sumy 20 biljonów dolarów.

ŻABINIEC. (Eksplozja naboju w piecu). We wsi Żabiniec pod Łodzią w zagrodzie Frajera nastąpił wybuch naboju dynamitowego, który wraz z węglem dostał się do pieca. Ofiar w ludziach nie było, natomiast budynek grozi zawaleniem.



DYSPUTA MAŁŻEŃSKA.

— Gdybym była przed ślubem wiedziała, że jesteś takim osłem, nie byłabym za ciebie wyszła!

— No przecież tego mogłaś się była domyślić, kiedy ci się oświadczyłem.

ZAMIAST STRACHA.

— Czemu ciocia nie ma w ogródku stracha na ptaki?

— To zbyteczne. Przez cały dzień jestem sama w ogródku.

POSTĘP.

— Nie rozumiem poco pan przyszedł do mnie. Miesiąc temu powiedziałem panu, iż używanie alkoholów jest szkodliwe, a dziś znowu pyta mnie pan o to samo!

— Niech pan się nie gniewa, panie doktorze! Myślałem tylko, że wiedza lekarska zrobiła od tego czasu postępy.

LUBI ZDROWOTNOŚĆ.

— Ja tam każdego namawiam, żeby chodził codzień po 3—4 godzin.

— A, cóżeś pan doktór czy co?

— Nie, ale szewc.

U LEKARZA.

Służący, wyglądający oknem:

— Jedzie chory, pana doktora.

— Powiedz, że o tej godzinie nie przyjmuję.

— Kiedy proszę pana, on jedzie już na karawanie na cmentarz.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi Nr. 100: Niema mowy o zmianie tej ustawy, obowiązuje ona we wszystkich państwach. Należy wnieść podanie do sądu, względnie żalić się u naczelnika sądu, gdyż innej rady na to niema. Z pod egzekucji nie wyłączy Pan swojej części. — **Józef Dul:** Sprawę rent załatwimy i damy odpowiedź w „Piaście“. — **Jan Malicki,** kierownik szkoły. Pismo jest tak nieczytelne, że z artykuliku nie możemy skorzystać. — **„Piastowcy ze Starej Wsi“.** Gawrony i wrony są od tego, żeby krakały, szkoda dla nich i dla szczekania „Naprzodu“ miejsca w „Piaście“. — **Stały „Piastowiec“ dzierżawca w Lipniku:** Dzierżawcy mają pierwszeństwo do kupna, nie znaczy to jednak, żeby inni nie mogli kupić. W razie nadużyć żalić się do Okręgowego Urzędu ziemskiego, Kraków, ul. Zacisze 5. Przy sposobności proszę odwiedzić naszą redakcję, poradzimy. — **M. Świerzewicz, Ameryka:** Przysłano uwagi zużytkujemy. Cześć i pozdrowienia. — **An-**

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze. Odpow. redaktor: Eugenjusz Bielenin. — Czcionkami Drukarni „GŁosu Narodu“ pod zarządem Romana Ferka.